

Depesza Mao Tse-tunga do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP otrzymał od przewodniczącego centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga następującą depeszę:

DO
PANA BIERUTA,
PREZYDENTA RZECZY-
POSPOLITEJ POLSKIEJ
WARSZAWA

Fanie Prezydencie!

W imieniu rządu chińskiego, prze-
słalam Panu wyrazy szczerzej
wdzięczności za Pańskie ser-
deczne życzenia, które otrzy-
małem w pierwszej rocznicy
powstania Chińskiej Republi-
ki Ludowej.

MAO TSE-TUNG
Pekin, 9 października 1950 r.

Depesze z okazji Dnia Wojska Polskiego

Z okazji Dnia Wojska Pol-
skiego - Minister Obrony Naro-
dowej, Marszałek Polski Kon-
stanty Rokossowski otrzymał
szereg depesz gratulacyjnych.
Między innymi nadeszły depe-
sze od głównodowodzącego Lu-
dowo - Wyzwoleńczej Armii
Chin, Cu Teh'a i od ministra
obrony narodowej Republiki
Czechosłowackiej gen. Cepicki.

Minister Modzelewski - kandydatem na sekretarza generalnego ONZ

NOWY JORK (PAP). W
dniu 12 bm. odbyło się posie-
dzenie niejawnie Rady Bezpie-
czeństwa, na którym rozpatry-
wana była sprawa wyznaczenia
kandydatury na stanowisko
sekretarza generalnego
ONZ na okres 5 następnych
lat, w związku z upływem w
dniu 1 lutego 1951 r. kadencji
Trygve Lie.

Sekretarz generalny ONZ
jest mianowany przez Zgromad-
zenie Ogólne NZ na wniosek
Rady Bezpieczeństwa.

Przedstawiciel Związku Ra-
dzieckiego - Malik zapropono-
wał na stanowisko sekretarza
generalnego ONZ KANDY-
DATURĘ POLSKIEGO MINI-
STRA SPRAW ZAGRANICZ-
NYCH ZYGMUNTA MODZE-
LEWSKIEGO. Delegat jugo-
słowiański Bebler zapropono-
wał powierzenie stanowiska
sekretarza generalnego ONZ
na dalszych lat pięć ponownie
Trygve Lie. Delegaci Francji i
Indii wypowiedzieli się za od-
roczeniem głosowania nad o-
bydwoma kandydaturami.

Przedstawiciel ZSRR Malik
proponuje te poparł, jednak
pełniący w b. miesiącu obo-
wiązek przewodniczącego Ra-
dy Bezpieczeństwa przedstawi-
ciel USA Austin domagał się
natychmiastowego głosowania.
Wniosek o odroczenie gło-
sowania do następnego posiedze-
nia nie uzyskał potrzebnej
większości głosów. Na kandy-
daturę min. Modzelewskiego
padł 1 głos (ZSRR), przeciwko
tej kandydaturze głosowali de-
legaci Ekwadoru, Jugosławii i
przedstawiciel kuomintangow-
ski, Delegaci USA, Wielkiej
Brytanii, Francji, Egiptu, Nor-
wegii i Indii wstrzymali się od
głosowania.

Zwolnienie z pracy za słowa prawdy o Polsce

GENEWA (PAP). W końcu
września bawła w Polsce
wycieczka obywateli francu-
skich, przedstawicieli Towar-
zystwa Przyjaźni Francusko-
Polskiej oraz CGT. W skład
wycieczki wchodziło kilka
osób różnych przekonań poli-
tycznych i religijnych, którzy
chcieli poznać prawdę o Pol-
sce Ludowej, o polskim bu-
downictwie pokojowym.

Jak donoszą z Paryża, po
powrocie do Francji członko-
wie delegacji, dzieląc się swymi
wrażeniami, opowiadali
swym kolegom o tym, co wi-
dzieli w Polsce.

Wystąpienia te nie spodo-
bały się burżuazji francuskiej.
Kilka dni temu dyrekcja ko-
palni w Auchel zwolniła z
pracy górników - Victor
Bruze - członka chrześcijań-
skich związków zawodowych
oraz George Minne - człon-
ka Force Ouvriere za to ty-
lko, że mówili prawdę o Pol-
sce Ludowej.

Jutro 8 stron

Cena 5 zł

KURIER Koszaliński

Rok I

Sobota, 14 października 1950 r.

Nr 66

W wyniku realizacji podjętych zobowiązań

Chlubne osiągnięcia polskiej klasy robotniczej

Pierwsze meldunki o wykonaniu rocznych planów produkcji

Warszawa (PAP). Gorący entuzjazm, z jakim polska kła-
sa robotnicza wykonuje zobowiązania, podjęte dla uczcze-
nia Święta Pracy, 22 Lipca i 33 rocznicy Wielkiej Rewolu-
cji Październikowej przyczyniły się do wspaniałych osią-
gnięć polskich robotników, do przedterminowego wykonania
rocznych planów produkcji przez poszczególne zakłady pracy
lub nawet całe centralne zarządy przemysłu.

W dniu 7 bm. roczny warte-
ściowy plan produkcji wyko-
nały zakłady wytwórcze prze-
mysłu fermentacyjnego. Suk-
ces ten jest wynikiem stałego

zbiorowego wysiłku wszyst-
kich pracowników tego prze-
mysłu, którzy w okresie let-
nim, tj. w okresie wzmożone-
go popytu na piwo i inne na-
poje chłodzące do maksimum
podnieśli zdolność produkcyj-
ną wszystkich browarów.

W dniu 10 bm. o pełnym wy-
konaniu rocznego planu pro-
dukcyjnego zameldowała za-
łoga Zakładów M-6 w Gliwicach.
W tym samym dniu plan rocz-
ny wykonała załoga Zakła-
dów Przemysłu Gumowego.
w Bydgoszczy. Dzięki socjali-
stycznemu stosunkowi do pra-
cy i kolektywnemu wysiłko-
wi wszystkich pracowników,
załoga tych zakładów przyspie-
szy o 35 dni realizację zobo-
wiązania podjętego dla uczze-
nia święta 1 maja, w którym
postanowiła roczny plan pro-
dukcji wykonać do 15 listopa-
da br.

W woj. szczecińskim plan
roczny wykonała już Wytwór-
nia nr 11 Zjedn. Zakładów
Przemysłu Farb i Lakierów,
Państwowy Browar w Szczeci-
nie, oddział SPB oraz wiele
placówek Państwowego Prze-
mysłu Miejscowego i zakła-
dów spółdzielczych.

W Lublinie, w dniu 5 paź-
dziernika plan roczny wyko-
nały 3 garbarnie. Plan tych za-
kładów wykonany został przed
terminowo dzięki systematycz-
nemu przekraczaniu norm pro-
dukcyjnych przez większość za-
łogi.

W ostatnich dniach załogi
gorlickiego i krośnieńskiego
kopalnictwa naftowego zame-
ldowały o wykonaniu rocznych
planów wierceń.

Robotnicy zakładu nr. 3
w Ostrowie Wielkopolskim za-
wiadomili, że w dniu 30 wrze-
śnia br. wykonali roczny war-
tościowy plan produkcji w 119
proc. Sukces ten jest wynikiem
kolektywnego wysiłku
całej załogi, która bierze u-
dział w długofalowym współ-
zawodnictwie pracy.

O wykonaniu planu roczne-
go na 3 miesiące przed termi-
nem zameldowała również za-
łoga zakładów rybnych w
Chojnicach oraz wiele placów-
ek spółdzielczych w całym
kraju.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). Z Phenianu
donoszą:

Na wszystkich frontach od-
działy Armii Ludowej toczą
zaciekle walki z nieprzyjacie-
lem. Wielokrotnie usiłowania
nieprzyjaciela podjęcia natar-
cia z poparciem czołgów i sa-
mochodów pancernych w re-
jonie na północ od Konsonu,
zostały odparte przeciwe-
rzeniami oddziałów Armii Lu-
dowej. W tych walkach od-
działy Armii Ludowej zadały
nieprzyjacielowi wielkie
straty w ludziach i sprzęcie
wojennym.

Murarz Słupecki osiągnął 437 proc. normy

WARSZAWA. (PAP. Apel
robotników huty „Pokój” wy-
wołał żywiołowy odzew wśród
mas pracujących Polski. Setki
codziennie podejmowanych
zobowiązań stanowią wyraz
dojrzałości politycznej polskiej
klasy robotniczej i jej zdecy-
dowanej postawy nieustępliwej
walki w obronie pokoju.

Wzwanie warszawskiego
murarza z PPB 1 Edwarda
Słupeckiego do współzawod-
nictwa o tytuł najlepszego mu-
rarza w Polsce, podjęte dla u-
czenia 33 rocznicy rewolucji
październikowej, znalazło sze-
roki odzew w całym kraju.
Tysiące murarzy podejmuje
wysokie zobowiązania oraz zo-
bowiązuje się szkolić niewy-
kwalifikowanych robotników
budowlanych.

Inicjator współzawodnictwa
— Słupecki, który podjął się
wykonywania 360 proc. normy
oraz przeszkolenia do końca ro-
ku 30 niewykwalifikowanych

robotników na podręcznych,
może poszczycić się już znacz-
nymi osiągnięciami w realiza-
cji zobowiązań.

W dniach od 1 października
do chwili obecnej Słupecki
przeszkolił już 7 robotników,
którzy pracują na budowie, ja-
ko podrečni murarze. Rów-
nież duże osiągnięcia posiada
Słupecki w wysokim przekrac-
czeniu normy. M. in. w dn.
12 bm. dzielnicy murarz, mimo
trudności atmosferycznych,
osiągnął 437 proc. normy.

„Zwiększając wydajność pra-
cy — mówi Słupecki — ja i
setki murarzy w całym kraju
walczymy o dobrobyt naszego
narodu i o pokój na całym
świecie”.

Powrót „Młodej Gwardii” z wizyty w portach NRD

GDĄNSK. (PAP). Do mors-
kiego ośrodka szkoleniowego
w Gdańsku przybył w dniu 12
października br. z wizyty w
Niemieckiej Republice Demo-
kratycznej polski żaglowiec
szkolny „Młoda Gwardia”. Sta-
tek ten odwiedził m. in. Ros-
tock i Stralsund oraz inne mia-
sta niemieckie, gdzie był ma-
nifestacyjnie witany i serdecz-
nie goszczony przez organizacje
Wolnej Młodzieży Niemiec-
kiej (FDJ), Związek Młodych
Pionierów i mieszkańców tych
miast.

Załoga polskiego żaglowca
szkolnego przywoziła z sobą
wiele podarunków otrzymano-
nych od mieszkańców Rostocka
i młodzieży niemieckiej.
Wśród tych podarunków znaj-
duje się m. in. proporzec FDJ,
instrumenty muzyczne, portre-
ty przywódców klasy robotni-
czej, obrazy przedstawiające
pracę stocznicowców niemiec-
kich i ludzi morza itp.

Dzień Wojska Polskiego

w
Szczecinie



UROCZYSTA
AKADEMIA
W SALI MRN

Od góry przydyłom akademii, na dole sala, szczelnie zape-
lonia przedstawicielami społeczeństwa szczecińskiego.

Cyniczne i obłudne metody władz brytyjskich

Rząd R. P. protestuje przeciwko odmowie wydania Polsce gen. Rheinfartha zbrodniarza wojennego głównego sprawcy zniszczenia Warszawy

WARSZAWA (PAP). W DNIU 10 BM. MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH PRZESŁAŁO DO AMBASA-
DY BRYTYJSKIEJ W WARSZAWIE NOTĘ NASTĘPUJĄ-
CEJ TREŚCI:

Ministerstwo Spraw Zagra-
nicznych przesyła wyrazy szan-
unku Ambasadzie Brytyj-
skiej w Warszawie i ma za-
szczyt zakomunikować, że bry-
tyjskie władze okupacyjne w
Niemczech odmówiły wydania
Polsce gruppenfuhrera SS i
gen. policji Rheinfartha Hein-
za, jednego z dowódców hitle-
rowskich, który ponosi głów-
ną odpowiedzialność za znisz-
czenie stolicy Polski w czasie
i po powstaniu w roku 1944.

Zabytkowy puchar szczeciński warczyła Prezydentowi RP delegacja Generalnego Dziekanatu W. P.

WARSZAWA. (PAP). Dnia
12 bm. Prezydent RP przyjął
delegację Generalnego Dzieka-
natu Wojska Polskiego w oso-
bach: księdza pułkownika R.
Szmajera — zastępcę general-
nego dziekana Wojska Polskie-
go i księdza majora W. Kło-
sowicza.

Delegacja wykonując ostat-
nią wolę zmarłego generalnego
dziekana Wojska Polskiego
S. P. księdza pułkownika Wa-
clawa Pyszkowskiego, wręczyła
obywatelowi Prezydentowi
zabytkowy puchar szczeciński
zapisany testamentem obywa-
telowi Prezydentowi.

Prezydent RP przekazał
w dniu Wojska Polskiego dar-
ks. Pyszkowskiego do Muzeum
Wojska Polskiego w Warsza-
wie.

O odmowie tej zawiadomił
Polską Misję do Spraw Zbro-
dni Wojennych w Bad Sztuf-
len Allied Liaison Branch pis-
mem z dnia 24 lipca 1950 roku.

Stanowi to nowy fakt arbi-
tralnego i jaskrawego pogwał-
cenia przez władze brytyjskie
zobowiązań międzynarodowy-
ch przyjętych przez rząd Je-
go Królewskiej Mości w zakre-
sie ścigania i karania zbrod-
niarzy wojennych. W związku z
tą odmową, która ze względu
na czynny zarzucane Rheinfar-
thowi nadaje szczególnie po-
ważny charakter tej sprawie,
Ministerstwo Spraw Zagra-
nicznych stwierdza co następuje:

Barbarzyńskie i systematycz-
ne zbieranie Warszawy przez
hitlerowców i połączone z tym
okrucieństwa zapisane będą
na zawsze w historii jako jed-
na z najcięższych zbrodni wo-
jennych i zbrodni przeciw ludz-
kości.

Rząd Polski sądzi, że nie za-
chodzi potrzeba przypominania
rządowi Jego Królewskiej Mo-
ści szczegółów tej zbrodni,
tym bardziej, że wielu przed-
stawicieli rządu Jego Królew-
skiej Mości, a m. in. sekre-
tarz stanu dla spraw zagra-
nicznych w czasie swego po-
bytu w Warszawie, mogli oso-
biście przekonać się o rozmiar-
ach bestialstwa hitlerowskich
burzycieli Warszawy. Jeszcze
dłuższą, w sześć lat po zniszcze-
niu stolicy Polski, rozległe ru-
mowiska i zrównane z ziemią
dzielnie rzucają oskarżenia
przeciw sprawcom tej zbrodni.

Jedynie ofiarny wysiłek
i wytrwały trud całego na-
rodu polskiego umożliwiły
przywrócenie życia Stolicy
oraz odbudowę i budowę no-
wej Warszawy w takim tem-

pie i z takim rozmachem, że
zmusza do szacunku i uzna-
nia nawet czynniki wrogo na-
stawione wobec przeobrażeń
społecznych w Polsce, będą-
cych tej odbudowy głównym
natchnieniem.

Plan hitlerowski zmierzal
do wymazania z mapy miliona-
wego miasta. Główne zniszcze-
nia były dziełem systematycz-
nej akcji przeprowadzonej już
po powstaniu — domy były pa-
lone i wysadzane w powietrze
jeden po drugim, a ludność wy-
wieziono do obozów koncentra-
cyjnych lub na roboty przy-
musowe do Niemiec.

Zbrodniczą tą akcją m. in.
kierował i wydawał odpowiednie
rozkazy wykonawcze grup-
penfuhrer SS i gen. policji
Heinz Rheinfarth, jako do-
wódca tych jednostek należą-
cych do IX armii niemieckiej,
które dopuściły się zbrodni
mordów ludności cywilnej,
podpały i wysadzają w po-
wietrze dom po domu w War-
szawie już po zakończeniu po-
wstania.

Starania o ustalenie miejsca
pobytu i ekstradycję Rheina-
fartha rozpoczęły się jeszcze w
roku 1946. Po początkowej wy-
mianie pism z władzami bry-
tyjskimi sprawa ekstradycji
Rheinfartha została skierowa-
na do amerykańskich władz
okupacyjnych w Niemczech,
gdzie Rheinfarth znalazł
schronienie. Rząd Polski uwa-
ża, że dla pełnego obrazu spra-
wy konieczne jest przytoczenie
szczegółów korespondencji z
władzami amerykańskimi.

Korespondencje te uważa-
można za przykład wzajemne-
go zrozumienia między bry-
tyjskimi i amerykańskimi wła-
dzami okupacyjnymi i jako
ochrony Rheinfartha przed
odpowiedzialnością za zbrod-
nie.

(Dalszy ciąg na str. 4 i 5)

Wojsko Polskie z honorem wypełni zaszczytne zadanie obrony Pokoju i niepodległości ludowej Ojczyzny

Fragmenty przemówienia sekretarza KC PZPR E. Ochaba na uroczystej akademii w Stolicy w Dniu Wojska Polskiego

Dzień 12. X. 1943 r. wejdzie do historii narodu polskiego jako data wpisana krwią żołnierską, data otwierająca nowy rozdział w dziejach walki z bestialskim ciemiężcą hitlerowskim i nowy rozdział w dziejach przyjaźni polsko-radzieckiej, przyjaźni secesyjnej wojny, przyjaźni przelanej krwią.

Bitwa pod Lenino była jedną z długiego szeregu bitew, które zostały stoczone przez regularne dywizje i armie ludowego Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej na sławnym szlaku bojowym poprzez Dniepr, Bug, Wisłę, i Odrę aż do Berlina i Łaby.

Była to bitwa, która nie tylko stanowiła chrząstkę wojny i próbę ognia dla młodego żołnierza Odrodzonego Wojska Polskiego, ale również próbę ognia dla twórczej i dalekowzrocznej koncepcji wyzwolenia i budowania nowej Polski, koncepcji wykutej przez polskich rewolucjonistów i realizowanej w oparciu o bohaterską, politycz-

ny i materialną pomoc Związku Radzieckiego.

Zwycięstwo pod Lenino było nie tylko zwycięstwem taktycznym w walce z hitlerowskim okupantem, ale również było zwycięstwem myśli politycznej proletariatu nad awanturnictwem politycznym polskiej burżuazji, wysługującej się anglosaskiemu imperializmowi i sprzedającej interesy narodu. Zwycięstwa pod Lenino i w późniejszych bitwach I i II Armii były wynikiem wyjątkowej pracy szkoleniowej, której dokonali instruktorzy radzieccy przekazujący Wojsku Polskiemu doświadczenie najlepszej armii świata oraz tej wyjątkowej pracy politycznej, której dokonali oficerowie polityczni, kierownicy przez zahartowanych w walce klasowej komunistów polskich.

Następnie Edward Ochab składa hołd pamięci poległych w walkach o wolność, o Polskę Ludową bohaterów polskich i radzieckich, po czym stwierdza:

Sława okryte sztandary

Wojsko Polskie wyrosło w poważną siłę bojową, dzięki trosce i opiece naszego rządu robotniczo-chłopskiego i całego narodu. Nigdy przedtem naród nasz nie miał i nie mógł mieć tak wielkiej, tak wspaniałej uzbrojonej, tak jednolitej siły zbrojonej, stojącej na straży praw i niepodległości, pokoju i budownictwa socjalistycznego.

U boku Armii Radzieckiej i dzięki pomocy Rządu Radzieckiego wyrosły regularne oddziały Wojska Polskiego, pod naczelnym dowództwem radzieckim okryły

wanych przez agentów imperializmu, pokój świata może być i będzie obroniony.

Kadry sztabowe i dowódcze naszego Wojska wyrosły w sławnej szkole stalinowskiej, hartowały się w ogniu walki z potworem hitlerowskim, reprezentując doświadczenie zwycięskich bojów w największej wojnie, jaką znały dzieje ludzkie. Na czele tej kadry, na czele całego Wojska Polskiego stoi wier-

Pod sztandarem Stalina pokrzyżujemy zbrodnicze plany imperialistów

Będziemy nieustannie zacieśniać łączność naszego Ludowego Wojska z całym ludem pracującym, umacniać robotniczo-chłopski skład jego kadry oficerskiej, podnosić poziom wyszkolenia bojowego i wychowania politycznego żołnierza.

Tak jak dotąd wzorem i przykładem będzie dla nas niezwykła, bohaterska Armia Radziecka, armia pokoju i wolności.

święto Wojska Polskiego jest manifestacją głębokiego internacjonalizmu, przenikającego do Wojska i cały nasz lud pracujący, manifestacją głębokiego ludowego patriotyzmu ożywającego Wojsko i Naród Polski, manifestacją twardej woli obrony pokoju i wolności przed zakusami anglosaskich i zachodnio-niemieckich imperialistów i podżegaczy wojennych.

święto Polskich Sił Zbrojnych jest manifestacją wierności i oddania Wojska Polskiego ludowi pracującemu i najwyższemu zwierzchnikowi Sił Zbrojnych Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesławowi Bierutowi.

(Zebrań powstają 7 miejsc, du-

ny syn ludu polskiego, sławny wychowanek wielkiego Stalina, jeden z najwybitniejszych przedstawieli stalinowskiej szkoły wojennej, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Jego kierownictwo jest dodatkową gwarancją, że Wojsko Polskie z honorem wypełni, w każdej sytuacji swe zaszczytne zadanie obrony pokoju i niepodległości Ojczyzny, obrony prawa ludu pracującego i budownictwa socjalistycznego. (wzasyacy stają, skandują „Rokossowski” długo nie milknąca owacja na cześć Marszałka Polski).

go skandują „Bierut” — „Bierut”, święto Wojska Polskiego jest manifestacją wierności i synowskiego oddania wodzowi wyzwolonych narodów, wodzowi naszego wyzwolonego narodu wielkiemu Stalinowi!

Pod jego dowództwem pod jego sztandarem, obronimy pokój i wolność, pokrzyżujemy zbrodnicze plany imperialistycznych podżegaczy wojennych.

(Zrywa się gorąca manifestacja i zebrań stojąc skandują „Stalin—Stalin”).

Partia nasza, która kieruje losami narodu, korpus oficerów politycznych, którzy z ramienia Partii kierują wychowaniem żołnierzy, wszyscy dowódcy poszczególnych oddziałów i całego wojska będą nieustannie pracować, aby jeszcze bardziej pogłębić i umacniać przyjaźń i braterstwo Armii Polskiej z Armią Radziecką, tak, aby wielki wódz narodów towarzyszy Stalin mógł zawsze, w każdej sytuacji, polegać na bojowych dywizjach Wojska Polskiego również niezawodnie, jak polegał na dywizjach bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Schemat zbrodni

W styczniu 1946 roku, podczas rozprawy nad głównymi zbrodniarzami hitlerowskimi przed Trybunałem Międzynarodowym w Norymberdze, członek polskiej delegacji, prokurator Jerzy Sawicki, za zgodą amerykańskich władz okupacyjnych, przesłuchał generała von dem Bacha, jednego ze sprawców zburzenia Warszawy. Bach, pewny widocznego swego bezpieczeństwa pod opieką władz amerykańskich, którym już wówczas był tak „potrzebny”, że odmawiał jego wydania — dość swobodnie opowiadał polskiemu prokuratorowi o swej burzycielskiej działalności w Warszawie. W protokołach zeznań tego zbrodniarza znajduje się szkic, sporządzony ręką Bacha i przez niego podpisany, obrazujący schemat osób odpowiedzialnych za zburzenie Warszawy. Na szczycie tego szkicu figuruje Hitler, a zaraz za nim idą generałowie hitlerowscy — Guderian, Reinhard, Himmler oraz Bach. Jedno z poczynnych miejsc w tej galerii zbrodniarzy zajmuje generał policji Reinfarth.

Generał Reinfarth podzielił los wielu innych zbrodniarzy hitlerowskich. To znaczy — pod czujną opieką okupacyjnych władz anglosamerykańskich w dobrym zdrowiu i w pomyślnych warunkach przetrwał lata, dzielące nas od chwili klęsk armii hitlerowskiej, aby dziś stanął w szeregu neo-hitlerowskiej „Bruderschaft”, jako niezastąpiony „specjalista przy tworzeniu armii niemiecko-zachodniej.

Nota Rządu Polskiego do rządu W. Brytanii odsłania wyjątkowo czynne i obłudne metody, przy pomocy których rządy Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii przez długie lata wykreślały się z obowiązku wydania tego zbrodniarza sądom polskim.

Ta gra „odbijanego” między władzami amerykańskimi i brytyjskimi, którym zbrodniarz zawsze „potrzebny” w chwili, gdy władze polskie upominały się jego wydania — nie ma sobie równych pod względem zakłamania i bezwstydu w dziejach dyplomacji kapitalistycznej.

Nikt nie ma najmniejszych złudzeń do czego POTRZEBNY jest imperialistom amerykańskim i brytyjskim zbrodniarz hitlerowski,

Reinfarth. Osobnicy, którzy planują nową wojnę światową, ludzie, którzy chcą znowu podpalić świat, szukają do pomocy FACHOWYCH PODPALACZY. — A ktoż może konkurować w tym fachu z generałem policji hitlerowskiej Heinzelem Reinfarthem, który ma na swym koncie podpalenie i zburzenie stolicy Polski, wymordowanie setek tysięcy jej mieszkańców i rabunek mienia polskiego na miarę — nawet jak na stosunki hitlerowskie — gładząca!

Co prawda, rządowi USA i W. Brytanii nie będzie łatwo wytłumaczyć opinii publicznej własnych naradów, że zbrodniarz hitlerowski, który zburzył stolicę Polski, wymordował jej mieszkańców i zrabował ich mienie, jest akurat najbardziej odpowiedzialnym sojusznikiem w dziele rzeźmy „obrony cywilizacji zachodniej przed komunizmem”. Ale wiadocześnie rządy USA i W. Brytanii po zaangażowaniu Guderiana, Haldera i innych generałów hitlerowskich do akcji formowania nowego Wehrmachtu doszły do wniosku, że opinia publiczna ich krajów jest już dostatecznie znieczulona na wszelkie przejawy cynizmu, pogodziła się z obecnością podpalacza Warszawy w sztabie antlantycznym.

Wszystko to być może, chociaż warto przypomnieć, że jeden z prokuratorów angielskich w Norymberdze, Elyvn Jones, demaskując zabieg klik reakcji międzynarodowej w celu uratowania generałów hitlerowskich od sądu i kary, ostrzeżał w dwutygodniku „Fortnightly”:

„POSTĘPUJĄCE PANOWIE OSTROŻNIE... — STĄPACIE PO DYNAMICIE”.

Naród Polski w bohaterskim wysiłku z największą miłością odbudowuje swą nieśmiertelną stolicę, tak okrutnie zburzoną i zszczęszczoną przez Bachów, Reinhardtów i Reinfarthów. Naród Polski nigdy nie zapomni hitlerowcom ich zbrodni i nigdy jej nie przebaczy.

Nie przebaczy on również tym, którzy otaczają protekcją i opieką sprawców tej zbrodni, stając się przez to jej współnikami. Do schematu zbrodniarzy wyrównanego ręką von dem Bacha wypadnie dopisać jeszcze kilka nazwisk.

J. W.

Knowania imperialistów poniosą sromotne flasko

Od chwili swego powstania Wojsko Polskie napotykało nie tylko na hitlerowski wroga, lecz również na nieprzejednanie wrogą, choć zrazu nieco maskowaną, działalność wszelkiego rodzaju agentur anglosaskiego imperializmu. Działalność tych agentur była dalszym ciągiem profesyjskiej polityki imperialistów w okresie międzywojennym.

Anglosasy imperialiści liczyli na to, że najazd hitlerowski na Polskę doprowadzi do niezwłocznej wojny między Niemcami a Związkiem Radzieckim, dlatego też chcieli, aby Polska była jak najslabsza, aby jak najłatwiej, jak najszybciej uległa hitlerowskiemu dywizjom pancernym.

Mówca charakteryzuje dalej knowania imperialistów, zmierzające do osablenia ZSRR w toku wojny niemiecko-radzieckiej, przeciwstawiające się wszelkim siłom powstałym na ludowo-demokratycznych podstawiach Polski, mobilizującą przeciwko niej wszystkie elementy burżuazji polskiej.

Delegatura i wszystkie grupy burżuazji polskiej od sanacji i Stronicy Narodowej do WIN i mikołajczykowców na polecenie anglosaskich wywiadów prowadziły w okupowanym, umęczonym kraju podła, zdradziecką nagonkę antysowiecką, organizowały walkę nie przeciw bestialskiemu okupantowi, lecz przeciw wyzwolenczym oddziałom Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, mordowały komunistów i walczących z okupantem patriotów polskich.

Za dolary amerykańskie, za funty angielskie z wywiadów imperialistycznych, utrzymywane były zbrodnicze organizacje WIN, NSZ, UPA, które przy pomocy mordów i dywersji próbowały hamować budownictwo naszego ludowego państwa.

Obrzyliśmy sukcesy gospodarcze, społeczne i polityczne ZSRR i krajów Demokracji Ludowej budują nieprzytomną wściekłość i nienawiść w obozie imperialistów amerykańskich, którzy w swej niemasowej chciwości i zaborczości usiłują rozpalić nową wojnę światową.

Wrogość i nienawiść do Polski Ludowej imperialistów anglosaskich przejawia się ze szczególną siłą w

sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Za cóż nas nienawidzą imperialiści z Waszyngtonu i Londynu? Ja każ krzywdę wyrządziła Polska Stanom Zjednoczonym czy Anglii?

Imperialiści anglosasy nienawidzą nas dlatego, że należymy do obozu krajów, w których obalono władzę wyzyskiwaczy, władzę agentur imperializmu.

Nienawidzą nas dlatego, że na wolnej ziemi budujemy wolne socjalistyczne życie, podobnie jak na rody wielkiego Związku Radzieckiego, którego przykład oddziaływał na ludu ujarzmione przez imperializm, pobudzając te ludu do walki z uciskiem i wyzyskiem.

Imperialiści anglosasy nienawidzą nas ponieważ chcemy pokoju i bronimy go, a oni chcą nowej wojny i licząc na to we podobne i nowe zyski wojenne podążają do nowej agresji.

Agencje anglosaskiego imperializmu próbują skłócić reakcyjny blok niedobitków faszyzmu, kosmopolitów spod antypolskiego, watykańskiego znaku i ostatniej najbardziej masowej klasy kapitalistycznej — kulaków, wyzyskiwaczy wiejskich, aby w interesie imperialistycznych podżegaczy wojennych wykorzystać ten blok do walki przeciw Polsce Ludowej, przeciw Planowi 6-letniemu, przeciw rozwojowi spółdzielczości produkcyjnej.

Skutki tej antypaństwowej roboty, skierowanej przeciw bezpieczeństwu Polski Ludowej będą widoczne przede wszystkim dla samych agentur imperializmu.

Spółdzielczość rozwija się szybko pod względem liczebności i umacnia się pod względem organizacyjnym.

Plan 6-letni jest i będzie realizowany z nadwyżką i dzięki ofiarnej pracy polskiej klasy robotniczej i pomocy wielkiego Związku Radzieckiego. Przemysł nasz produkuje dziś w przeliczeniu na głowę ludności niemal trzy razy więcej niż w Polsce przedwojennej.

Polski lud pracujący jest głęboko przekonany, że mimo prowokacji podżegaczy wojennych, mimo zbrodniczych machinacji Waszyngtonu i Watykanu, mimo historycznych alarmów i oszczerstw, rozsi-

Nota protestacyjna Polski do Wielkiej Brytanii

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Sam fakt, że Reinfarth powinien być wydany Polsce i tu sądzony, zdawał się nie narażać żadnych wątpliwości prawnych, ani faktycznych. Na dowód tego przytoczyć można opinię Chief of Counsel for War Crimes w procesie norymberskim gen. bryg. Telford Taylora, który w roku 1947 zapewnił polskiego ministra Sprawiedliwości Świątkowskiego, że gen. Reinfarth i inni generałowie odpowiedzialni za zrównanie z ziemią Warszawy winni być wydani Polsce i sądeni przez sąd polski.

Domagając się ekstradycji Reinfartha, władze polskie przedłożyły wymagane dowody zbrodniczej działalności.

Pomimo to władze amerykańskie zaczęły stosować taktykę przewlekania sprawy i dezinformowania władz polskich.

W piśmie z dnia 9 października 1947 deputy Judge Advocate zawiądomił władze polskie, że „władze amerykańskie potrzebować będą obecności Reinfartha na nieokreślony czas”. Na wielokrotne zapytania władz polskich, czy Reinfarth jest ciągle jeszcze potrzebny władzom amerykańskim, a nawet na propozycje wydania go tylko na czas procesu, władze amerykańskie w ciągu roku 1948 niezmiennie twierdziły, jakoby Reinfarth był im potrzebny.

Jeszcze w dniu 17 lipca 1948 ówczesny gubernator wojskowy Stanów Zjednoczonych gen. Lucius Clay zawiądomił Polską Misję Wojskową, że Reinfarth (i von dem Bach) nie mogą być wydani, bo są potrzebni naszym ludzom.”

Władze amerykańskie nie określały wprawdzie bliżej, jakiego celu Reinfarth jest im potrzebny, ale specyficzne uzdolnienia, jakie wykazał przy burzeniu Warszawy, pozwalały się domyśleć, do jakiej kate-

gorii fachowców ów przywódca SS może być zaliczony.

Stwierdził tutaj należy, że gdy gen. Clay zasłaniał się nie możliwością wydania Reinfartha, ponieważ „potrzebny jest” władzom amerykańskim — Reinfarth znajdował się już bezpiecznie w strefie brytyjskiej. Według bowiem adnotacji w kartotece więziennej w Norymberdze Reinfarth został przekazany władzom brytyjskim w dniu 24 czerwca 1948 i jako adres jego podano 43 Stadtmuer, Westerland, Insel Sylt w strefie brytyjskiej. Znajdował się on pod nadzorem „Military Government Public Safety Officer”.

Dopiero w pół roku po oświadczeniu gen. Clay’a, że Reinfarth jest „potrzebny” władzom amerykańskim — władze amerykańskie, pisemnie z dnia 4 stycznia, 17 stycznia i 3 lutego 1949, zawiądomiły władze polskie, że nie mogą wydać Reinfartha, ponieważ „opuszczył strefę amerykańską”. Sposobu ani powodu wyjazdu Reinfartha, korzystającego jako widać ze zdumiewającej swobody ruchów, władze amerykańskie nie wyjaśniły.

W swych próbach zacieraania śladów pobytu Reinfartha, władze amerykańskie poinformowały w grudniu 1948 władze polskie jakoby Reinfarth skazany został przez sąd amerykański na 15 lat i „wypożyczony” władzom brytyjskim” celem przesłuchania, po czym miał wrócić do strefy amerykańskiej. Dopiero 20 kwietnia 1949 władze amerykańskie wyjaśniły, że informacja o skazaniu Reinfartha była mylna i oparta na „nieporozumieniu co do nazwiska”.

Wobec ustalenia bezspornego faktu, że Reinfarth (pomiędzy innymi) uczestniczył w zburzeniu Warszawy, nie jest dziwnym, że Reinfarth (pomiędzy innymi) uczestniczył w zburzeniu Warszawy, pozwalają się domyśleć, do jakiej kate-

gorii fachowców ów przywódca SS może być zaliczony.

Stwierdził tutaj należy, że gdy gen. Clay zasłaniał się nie możliwością wydania Reinfartha, ponieważ „potrzebny jest” władzom amerykańskim — Reinfarth znajdował się już bezpiecznie w strefie brytyjskiej. Według bowiem adnotacji w kartotece więziennej w Norymberdze Reinfarth został przekazany władzom brytyjskim w dniu 24 czerwca 1948 i jako adres jego podano 43 Stadtmuer, Westerland, Insel Sylt w strefie brytyjskiej. Znajdował się on pod nadzorem „Military Government Public Safety Officer”.

Dopiero w pół roku po oświadczeniu gen. Clay’a, że Reinfarth jest „potrzebny” władzom amerykańskim — władze amerykańskie, pisemnie z dnia 4 stycznia, 17 stycznia i 3 lutego 1949, zawiądomiły władze polskie, że nie mogą wydać Reinfartha, ponieważ „opuszczył strefę amerykańską”. Sposobu ani powodu wyjazdu Reinfartha, korzystającego jako widać ze zdumiewającej swobody ruchów, władze amerykańskie nie wyjaśniły.

W swych próbach zacieraania śladów pobytu Reinfartha, władze amerykańskie poinformowały w grudniu 1948 władze polskie jakoby Reinfarth skazany został przez sąd amerykański na 15 lat i „wypożyczony” władzom brytyjskim” celem przesłuchania, po czym miał wrócić do strefy amerykańskiej. Dopiero 20 kwietnia 1949 władze amerykańskie wyjaśniły, że informacja o skazaniu Reinfartha była mylna i oparta na „nieporozumieniu co do nazwiska”.

Wobec ustalenia bezspornego faktu, że Reinfarth (pomiędzy innymi) uczestniczył w zburzeniu Warszawy, nie jest dziwnym, że Reinfarth (pomiędzy innymi) uczestniczył w zburzeniu Warszawy, pozwalają się domyśleć, do jakiej kate-

gorii fachowców ów przywódca SS może być zaliczony.

Stwierdził tutaj należy, że gdy gen. Clay zasłaniał się nie możliwością wydania Reinfartha, ponieważ „potrzebny jest” władzom amerykańskim — Reinfarth znajdował się już bezpiecznie w strefie brytyjskiej. Według bowiem adnotacji w kartotece więziennej w Norymberdze Reinfarth został przekazany władzom brytyjskim w dniu 24 czerwca 1948 i jako adres jego podano 43 Stadtmuer, Westerland, Insel Sylt w strefie brytyjskiej. Znajdował się on pod nadzorem „Military Government Public Safety Officer”.

Dopiero w pół roku po oświadczeniu gen. Clay’a, że Reinfarth jest „potrzebny” władzom amerykańskim — władze amerykańskie, pisemnie z dnia 4 stycznia, 17 stycznia i 3 lutego 1949, zawiądomiły władze polskie, że nie mogą wydać Reinfartha, ponieważ „opuszczył strefę amerykańską”. Sposobu ani powodu wyjazdu Reinfartha, korzystającego jako widać ze zdumiewającej swobody ruchów, władze amerykańskie nie wyjaśniły.

W swych próbach zacieraania śladów pobytu Reinfartha, władze amerykańskie poinformowały w grudniu 1948 władze polskie jakoby Reinfarth skazany został przez sąd amerykański na 15 lat i „wypożyczony” władzom brytyjskim” celem przesłuchania, po czym miał wrócić do strefy amerykańskiej. Dopiero 20 kwietnia 1949 władze amerykańskie wyjaśniły, że informacja o skazaniu Reinfartha była mylna i oparta na „nieporozumieniu co do nazwiska”.

Wobec ustalenia bezspornego faktu, że Reinfarth (pomiędzy innymi) uczestniczył w zburzeniu Warszawy, nie jest dziwnym, że Reinfarth (pomiędzy innymi) uczestniczył w zburzeniu Warszawy, pozwalają się domyśleć, do jakiej kate-

gorii fachowców ów przywódca SS może być zaliczony.

Jeszcze o czystości w Koszalinie

Nieomal codziennie na łamach naszego piśmiennictwa zamieszczane są notatki i artykuły, krytykujące działalność Zakładu Oczyszczania Miasta w Koszalinie. Wszelkie niestety alarmy i apele nie odnoszą najmniejszego skutku. Ulice miasta zaliczają się w dalszym ciągu do najbrudniejszych chyba ulic w całym województwie.

Jak stwierdziliśmy, przyczyną tego stanu rzeczy jest niewątpliwie pewna opieszałość ZOM-u, oraz fakt, że w Koszalinie zatrudnionych jest aż... 5 zmiatarek, gdy tymczasem etat przewiduje zatrudnienie przy zmiataciu ulic 40-tu osób. Mimo takiej słabej obsady zdarzają się jeszcze wypadki, że inne instytucje, obywatelami wyższych zarobków, ściągają tych nielicznych pracowników do siebie. Ostatnio jedna z zmiatarek zwerbowała w ten sposób Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Jasne jest, że w tych warunkach trudno jest utrzymać Koszalin w należytym stanie czystości.

W najbliższym czasie winna zwiększyć się w pewnym stopniu czystość ulic, ponieważ ma być ponownie uruchomiona oczyszczarka elektryczna, która przez dłuższy czas była nieczynna z braku urządzeń do ładowania. Oczyszczarka przejeżdżając będzie codziennie ulicami miasta i oczyszczać je stumieniami wody. Poza tym jeszcze w bieżącym miesiącu ZOM ma zainstalować przy głównych ulicach, zwłaszcza w pobliżu sklepów, około 50 drewnianych koszy na śmieci. Jeżeli mieszkańcy Koszalina będą z nich korzystali, przyczynią się one także częściowo do podniesienia stanu czystości miasta.

Omawiając zagadnienie czystości Koszalina, nie sposób pominąć milczeniem postojów furmanek przy placu Gwiazdystym, na Piem Polu naprzeciw szpitala, na ulicy Okrzei i Kolejowej. Chłopi karmią konie na tych placach i ulicach znacznie je zanieczyszczają, a w zasadzie nigdy nie zdarza się aby sprzątnęli po sobie. Organa MO winny na zaśmiecające furmanki zwrócić baczniejszą uwagę.

Wreszcie prace Zakładu Oczyszczania Miasta utrudniają

instytucje, które nie poczuwają się do obowiązku zapłaty należności za zmiatanie ulic. Zaliczają się do nich, Centrala Spożywców, Centrala Ogrodnicza, Państwowe Gospodarstwo Rolne, TOR, Centrala Rybna, Centrala Odpadków i inne. Zadłużenie z tego tytułu wynosi około 2 milionów złotych, co również w poważnym stopniu utrudnia ZOM rozwinięcie właściwej działalności.

(mr)

Narada produkcyjna pracowników PSS 1.700.000 zł oszczędności

Przed kilkoma dniami w świetlicy Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Słupsku odbyła się narada produkcyjna wszystkich pracowników Powiatowej Spółdzielni Spożywców. Podstawowym przedmiotem narady wytwórczej był temat „Zadania Spółdzielni Spożywców w pierwszym roku Planu 6-letniego”. W dyskusji zabrał głos znany słupski działacz spółdzielczy i prezes zarządu PSS Antoni Marczak, mówiąc m. in.: „Punktem honoru każdego pracownika spółdzielni musi być w pierwszym rzędzie dobro spółdzielni i na leżące wykonanie powierzonych mu pracy na każdym stanowisku. Każda jego myśl i każde poczynanie winny zawsze zmierzać do stojących przed nim wielkich zadań realizacji Planu 6-letniego, planu pokoju i wielkiego dzieła budowy dobrobytu mas pracujących, trwałego fundamentu socjalizmu w Polsce opartego na doświadczeniach spółdzielców Związku Radzieckiego. Dążeniem każdego spółdzielcy jest zniszczenie wyzysku i spekulacji. Dążeniem naszym jest podniesienie wydajności pracy w zakładach produkcyjnych, zbiorowego żywienia oraz podniesienie jakości sprzedaży. „Każdy z nas — powiedział ob. Marczak — winien pamiętać wyrabiając towar, czy też go

Odgruzujemy w Słupsku szkołę nr. 7

W ramach czynów dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej jedno z naczelnich miejsc zajmie czyn pracowników Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku, którzy samorzutnie stanęli w niedzielę dnia 7 bm. do pracy fizycznej z łopatami i kilofami, aby odgruzować teren, przeznaczony na dziedzińiec szkolny przy nowobudowanej szkole podstawowej nr. 7, nad Słupią.

W pracy, która trwała od godziny 8-mej do 12-ej, wzięli udział wszyscy pracownicy Miejskiej Rady Narodowej z przewodniczącym Szurkiewiczem i jego zastępcą, mgr. Kucharem na czele.

Wywieziono wiele ton gruzu i oczyszczono teren przyszkolny, dając tym dowód, jak bardzo społeczeństwu słupskiemu zależy na szybkim uruchomieniu nowej szkoły.

przedając, że ten towar produkowały ręce robotnika i idzie on do rąk robotnika”.

Uczestnicy narady, pracownicy PSS, zgłosili projekty, dotyczące ulepszenia i usprawnienia transportu, zwiększenia i polepszenia wydajności produkcji w masarnictwie i piekarnictwie. Jeśli idzie o piekarnictwo, powzięto jednoznacznie uchwałę, że w celu na leżytego zaopatrzenia mas pracujących w pieczywo, będzie ono wypiekane foremkowo, a dostawa jego do punktów sprzedaży odbywać się będzie dwa razy dziennie, by spożywcza otrzymać mogli pieczywo świeże. Następnie dużo uwagi poświęcono wzrostowi manka towarowego, które postanowiono całkowicie znieść.

Na zakończenie narady powzięli pracownicy PSS w związku z przypadającą 33 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej i zbliżającym się II Kongresem Pokoju rezolucję, w przedmiocie świadczeń, które dadzą oszczędności ponad 1.700.000 zł. Ponadto zobowiązali się roczny plan obrotów wykonać w 140 proc., zorganizować do dnia 7 listopada 7 brygad ZMP i 350 pracowników do odgruzowania miasta Słupska licząc po 2 godziny na każdego pracownika.

Jak widzimy narada wytwórcza pracowników PSS w Słupsku postawiła sobie słuszne i właściwe zadania. Czekamy na ich zrealizowanie i wyniki.

(usa)

Prace przy wykopie stacji benzynowej z terenu słupska rozpoczęte

Centrala Rolnicza „Samopomoc Chłopska”, delegatura w Szczecinie, przystąpiła w Słupsku i w powiecie słupskim do wykopywania stacji, ponieważ, nieczynnych stacji benzynowych.

Prace prowadzi majster Jan Solbiera, pracując nawet w nocy i niedzielę.

W Słupsku ogółem będzie wydobytých 14 stacji. Będą one oddane do remontu a następnie rozprowadzone po spółdzielniach produkcyjnych i ze spółkach PGR.

(law)

128 spółdzielni produkcyjnych w województwie koszalińskim

W ostatnich trzech miesiącach Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” zarejestrowała w województwie 81 nowych spółdzielni produkcyjnych. Powstały one w ostrej walce klasowej z kulakami i bogaczami wiejskimi. Mimo uporeczywej jednak i zaciętej działalności wroga klasowego, mało i średniorolni chłopcy woj. koszalińskiego coraz chętniej zgłaszają swe przystąpienie do spółdzielni produkcyjnych. Rozumieją bowiem, że socjalistyczna przebudowa ustroju rolnego wsi jest jednym z podstawowych zadań Planu 6-letniego, który zapewni masom robotniczo-chłopskim dobrobyt.

Ostatnio powstały m. in. spółdzielnie produkcyjne w Białej Górze i Baszowicach pow. Sławno, Ostrowcu, Szwecji, Rudkach, Skrzetuszu, Broczynie, Bronikowie pow. Wałcz, Śpiewnicy pow. Kołobrzeg, Głodowie pow. Miastko, Krzemieniewie pow. Człuchów i Zabieńku pow. Drawsko.

Dużym sukcesem w dziedzinie przebudowy wsi może być także powiat Wałcz i Sławno, w których zorganizowano dotychczas po 18 spółdzielni produkcyjnych. Do najlepiej pracujących zaliczają się m. in. spółdzielnie w Tyminiu pow. Koszalin i Prochach pow. Złotów.

Ogólna liczba 128 spółdzielni produkcyjnych świadczy, że mało i średniorolni chłopcy woj. koszalińskiego kroczą słuszną drogą, prowadzącą ich ku socjalizmowi.

KOSZALIN
Październik
14
SOBOTA
DZIS:
Kalikata
Dominika

Przedłużyć godziny handlu

W Warszawie i wielu innych miastach zostały ostatnio przedłużone godziny handlu; sklepy zamyka się dopiero o godz. 19.00. Dzieje się to w trosce o jak najszersze udostępnienie możliwości poczynienia zakupów w sklepach ludności pracującej. Szczególnie ważne jest to w chwili obecnej, kiedy wiele instytucji, z uwagi na porę zimową, wprowadza późniejsze terminy rozpoczęcia pracy.

W Szczecinku jednak nadal obowiązują godz. 18.00 jako pora zamykania sklepów. Dla osób samotnych i pracujących jest to b. trudno po zakończeniu pracy i zjedzeniu obiadu zdążyć aby kupić cośkolwiek. Pożądane jest również, aby sklepy uspołecznione, po otrzymaniu przydziału artykułów, na które istnieje wzmógłony popyt, jak np. odzież zimowa, skarpetki, pończochy itd. sprzedawały je w godzinach popołudniowych, umożliwiając kupno pracującym i ograniczając możliwości spekulacji tymi artykułami.

(Jot)

Pomór kur w gromadzie Głębino

W gromadzie Głębino w pow. słupskim wybuchł u gosa podarza Ludwika Borowicza pomór kur. Pomimo zgłoszenia wypadku w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wydziale Rolnictwa, nie zastawiano do dnia dzisiejszego żadnych środków zapobiegawczych. Dlaczego meldunki tego rodzaju są przez kompetentne czynniki bagatelizowane?

Zaktualizowanie ksiąg meldunkowych w Słupsku

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku wydało obwieszczenie porządkowe, mocą którego — zgodnie z rozporządzeniem Prezydium Rady Ministrów z dnia 17 sierpnia br. — wszyscy prowadzący meldunki i administratorzy domów przeprowadzą na terenie miasta Słupska akcję przepisywania dawnych ksiąg meldunkowych.

Akcja ta ma na celu zaktualizowanie stanu faktycznego zamieszkania poszczególnych nieruchomości w Słupsku.

Obowiązkowi zameldowania podlegają wszystkie osoby, zamieszkałe na stałe bądź czasowo w mieście — z wyjątkiem osób, posiadających przywilej zakrajowości.

Przy meldowaniu się należy dopełnić wszystkich warunków, jakich zażądają prowadzący.

Ogłoszenia drobne

DENTYSTKA poszukuje w Koszalinie ciepłego pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty: Kurier Koszaliński „Dentystka”. 2685 20 K

dzający meldunki i okazać żądane przez tychże dokumenty, wszystkie bowiem dane o zameldowanym oraz rozbieżności w zapisie między rubrykami dawnych i nowo-zaprowadzonych pozycji w księdze meldunkowej muszą być udokumentowane świadectwami i innymi dowodami, stwierdzającymi tożsamość meldującego się. Dokumenty, które meldujący się będzie musiał pozostawić w urzędzie meldunkowym, będą mu zwrócone w ciągu 24 godzin.

Za niedopełnienie powyższych obowiązków grozi grzywny do 25 tys. zł., lub 14 dni aresztu — albo obie kary łącznie.

(c)

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN

Kino „POLONIA”: „Orzeł Kaukazu” seria I, prod. radz. Dozw. od 10 lat. Pocz. seans. 18 i 20. Nr telefonów: Straż Pożarna 333, Miłocja 537, Pogotowie PCK 500, Kurier Koszaliński 230.

SŁUPSK

Kino „POLONIA”: „Maaret” prod. fińskiej. Godz. 18 i 20. Dyktuje apteka Al. Wojska Polskiego. Telefony: Pozar — 13-33, Miłocja — 22-22 12-12, Pogotowie OS — 22-11, Pogotowie PCK 33-11, takówki — 31-96, „Kurier Koszaliński” — 33-72.

BIAŁOGARD

Kino „BAŁTYK”: „Brzegiem Wołgi” prod. radz. 1 „Stiepan Ryzin” prod. radz. Telefony: Pozar — 33, Miłocja — 331, Pogotowie PCK — 423.

SZCZECINEK

Kino „WOLNOŚĆ”: „Torpedowiec nieugięty” prod. radz. Dozw. od lat 18. Początek seansów 17 i 19, w niedzielę i święta od 15, w niedzielę i święta 18. Telefony: Pozar — 33, Miłocja — 334, Pogotowie ratunkowe — 221.

KOŁOBRZEG

Kino „CASINO”: „O świcie” prod. franco.

„Kurier Koszaliński” Redakcja w Koszalinie ul. Zwycięstwa 108 czynna w godz. 8 — 16, nr telef. 230. Oddział Redakcji w Słupsku ul. Wojska Polskiego nr 44, tel 33-12 Oddział Redakcji w Szczecinku, 1 Maja 2.

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (38)



Po pięciu godzinach dojechali do celu. Już zdaleka widać było na niebie stółzek wulkanu, nad którym unosił się pióropusz dymu. U dołu zieleń i las podzurotników.

— Sadzawka, jak bomi dydy! — ucieszył się nagle Agapit. Już dawno się nie kąpałem w słodkiej wodzie, muszę spróbować.

okrzykiem: Hoo! — Agapit dał wspaniałego nurka. Jak szybko wskoczył do sadzawki tak jeszcze szybciej z niej wyskoczył.

nie woda. Teraz dopiero będę musiał się myć. A swoją drogą to nie jest woda zwykła, to na pewno woda mineralna. Trzeba tu będzie złożyć uzdrowisko.

Po wyładowaniu i zabezpieczeniu

Po kilku sekundach z głośnym

— Ludzie kochani, toż to war. a

(Dalszy ciąg jutro).

X-1-11664

O nagrodę dla brudasów ubiega się myśliborska „Warta“

Mniej więcej przed rokiem pochwaliliśmy kierownictwo hotelu „Warta” w Myśliborzu za porządek i uprzejme traktowanie klientów. Skutek artykułu był taki, że... ale posuchajmy wyjątków z listu

Precz z betonem!



Szkoła przy ul. Wilsona 17 jest czysta, widna i obszerna. Urządzenie posiada poważny mankament: podłogi są betonowe. „Z faktem tym można by się jeszcze pogodzić — pisze troskany ojciec, ob. Kubisa — gdyby ławki po siadały podnóżki z desek. Po nieważ o tym nie pomyślano, dzieści narażone są — podobnie jak w szkole przy ul. Reymonta na niebezpieczeństwo zanieczyszczenia, szczególnie przykrych w okresie jesieni.”

Już po raz drugi, w trosce o zdrowie najmłodszego pokolenia, zwracamy uwagę na nieodpowiednie posadzki w budynkach szkolnych. Jest konieczne, aby przy tworzeniu planów finansowych na r. 1951 odpowiednie sumy były przewidziane na tego rodzaju prace w tych szkołach Szczecina, które posiadają w klasach podłogi betonowe. W szkole przy ul. Wilsona należy zastosować tymczasowo podkładki z desek.

Nieładnie panie szefie!

Coraz rzadziej spotykamy te „autorytet” swój opierali na krzyku i terroryzowaniu podległego sobie personelu. Takim nieszlachetnym wyjątkiem jest, zdaniem klientów, obecny kierownik spółdzielni fryzjerskiej przy ul. Bogusława 8.

„W dniu 28-go IX. o godz. 10.30 pan ex-szef zrobił ordynarną awanturę jednej z us esennie za wcześniejsze wyjście. Tłumaczenie nieletniej, że mieszka daleko i ma lekcje do odrabiania, wywołały istny potok ordynarnych wymyślań. Współczuję miłym pracownikom spółdzielni, że muszą pracować pod takim kierownictwem” — pisze ob. M. Tuzanik.

My współczujemy również. Poza tym interesuje nas, z jakich ulg w rozkładzie godzin pracy korzysta wym. uczeńca?

ob. S. Parczewskiego ze Szczecina:

„...zostałem sam na sam ze zde molowanym łóżkiem, brudną pościelą, brudną miską, zarde wiałym i pogiętym wiadrzem, wyszczerbioną szklanką, polamanym stolikiem i wyłączonym dopływem energii elektrycznej do całego lokalu, a na dobitkę — brakiem wody. Sprawa przedstawia się identycznie we wszystkich pomieszczeniach gospody. O użyciu klozetu w nocy nie ma mowy, gdyż tego rodzaju przedsięwzięcie grozi po lamaniem rąk i nóg”...

„...trzy książki zostały zapelnione zażaleniami klientów, dwie z nich znajdują się w aktach i nikt do nich nigdy nie zaglądał. Komisja sanitarna nie daje znaku życia, zarząd spółdzielni nie interesuje się życiem placówki. A klienci? Przeważnie milczą, radzi, że w ogóle uszli z życiem z takiego hotelu!”

Dosyć. Połowa tych atrakcji wystarczy w zupełności, aby hotel zamknąć. Co właściwie robi zarząd spółdzielni i owa komisja sanitarna w Myśliborzu?

Biurokracy na Gołęczynie

Trzy razy zwalniała się z pracy ob. S. A., aby wreszcie w dniu 5 bm. dowiedzieć się w biurze meldunkowym przy ul. Światowida na Gołęczynie, że administrator ob. Gosik „jest bardzo zajęty” — ona zaś, petentka „ma czas”...

„Kochany Kurierku, mam 18 lat i nie wiem jeszcze jak postępować w podobnych wypadkach. Wtedy rozplakałam się i jedna z urzędniczek była tak dobra i sama mnie wymeldowała. Pracuję w P. P. Robót Budowlanych, z obowiązków pragnę wywiązać się jak najlepiej i boję się posądzenia o bu melanctwo! Wydadź mi się, że należy ob. Gosika pociążyć i zakazać mu właściwy sposób zalatwania interesantów”

Doskonale rozumiemy oburzenie młodej pracownicy PPRB. Niejedną zapewne pan Gosik „urządzuje” po szczyńskich instytucjach. Ale zbiorowa wola społeczeństwa, piętnującego każdy przerost biurokratyzmu i niewłaściwy stosunek do człowieka pracy, wypłoszy ich z czasem jak mole z pożółkłych akt!

Właścicielka żółwi i kotów protestuje...

Do działu łączności wpłynęło obszernie pismo ob. Hencel, stanowiące odpowiedź na notatkę „Koty, żółw czy lokator” z dnia 24 września, w którym właścicielka lokalu, powołując się na idealne współżycie z drugim sublokatorom, ob. K., w zachowaniu oskarżającej ją lokatorki ob. G. M. doszukuje się źródła tarę i nieporozumienia. Między innymi ob. H. wyjaśnia, że zabrane ob. G. M. łóżko nie służyło bynajmniej choremu kotom, (ma ich obecnie tylko 3), ale prawowitemu właścicielowi mieszkania oraz, że sprawę przeciwko niej zgodnej lokatorce skierowała na drogę sądową.

Trudno nam w tej zawikłanej historii opiniować, która ze stron ma rację. Faktem jest jednak, że atmosfera w domu przy ul. Bol. Śmiatego daleka jest od ideału i że Wydział Kwaterunkowy winien w najkrótszym czasie obie wojownice niewiasty rozdzielić.

My sprawie, zapoczątkowanej notatką „Koty, żółw czy lokator”, więcej miejsca nie poświęcimy.

Szczecinianie to ludzie uczliwi

i na pewno zwrócą ob. L. Grabowskiemu ciepły, welniany szal koloru wiśniowego, zabrany omyłkowo z pociągu pociągowego w dniu 30 września w nocy (Ob. Grabowski jechał ze Szczecina pociągiem o 20.26, udając się do Polanicy-Zdroju na leczenie sanatoryjne).

„Osoby siedzące ze mną w przedziale były wszystkie ze Szczecina — udawały się do Katowic i Kamięca. Ciepły szal stanowił ochronę dla mego chorego gardła a warunki nie pozwalają mi na kupno nowego” — pisze zmartwiony czytelnik.

Wierzmy, że szal się znajdzie i będzie szybko wysłany pod adresem: Polanica-Zdrój, Sanatorium nr 1, pok. 60, Leonard Grabowski.

Wszyscy na start próby SPO

Udział w Marszach — manifestacją naszej gotowości w obronie pokoju

Już jutro punkty startowe do Marszów Jesiennych zapelnia się masami sportowców szczecińskich. Trasami ulic przemaszerują tysiące zawodników, manifestując swą teżyzną fizyczną i gotowość w obronie Pokoju.

Z uwagi na to, że Zrzeszenie już od paru tygodni przeprowadziło intensywną zaprawę marszową dla swoich członków, jesteśmy przekonani, że większość uczestników uzyska minimum wymagane na odznak Sprawny do Pracy i Obrony. Które Zrzeszenie pod względem masowego udziału zdobydzie pierwsze miejsce i którego członkowie uzyskają najwięcej tych odznak, trudno narazie przewidywać, jedno

jest pewne, że o to zaszczytne miejsce toczyć się będzie zacięta walka.

Gwardia walczy w Stargardzie

Przejawiająca ożywioną działalność sekcja bokserska ZKS Spójnia w Stargardzie rozegra w sobotę dnia 14 bm.

o godz. 2-iej w stargardzkiej Hali Sportowej spotkanie pięciarskie z silną drużyną ZS Gwardia ze Szczecina. Ze względu na to, że obie drużyny wystąpią w składzie najsilniejszym, spotkanie zapowiada się interesujące. Specjalnie interesują pojedynki Małachowskiego z Walczakiem, Izy dorczyka z Góreckim oraz Mleczaka z Bargielem.

(jago)

Sport w ZSRR

Dwa nowe rekordy ZSRR w podnoszeniu ciężarów, ustanowili atleci radzieccy. W wadze ciężkiej, oficer marynarki Łaputin uzyskał w wyciskaniu 144,3 kg. poprawiając prawie o 1 kg. swój własny rekord. Drugi rekord ZSRR poprawił Ododow (Dynamo) w wadze koguciej, podnosząc podrzutem 126,5 kg.

W czwartek wyleciała z Moskwy samolotem do Bukaresztu 60-osobowa ekipa czołowych lekkoatletów radzieckich, którzy będą startować w Rumunii z okazji miesięca przyjaźni rumuńsko-radzieckiej. W skład ekipy wchodzi m. in. rekordzista świata i mistrzyni Europy Dumbadze i Smirnicka, rekordzista świata w biegu na 30 km. Wanin, mistrz Europy Szezerbakow oraz Karakulow.

Po startach w Rumunii lekkoatleci radzieccy udadzą się do Pragi, by rozegrać w Czechosłowacji kilka spotkań towarzyskich.

AZS wybiera delegatów

W dniu 15. 10. 50 r. o godz. 10-tej w auli Pomorskiej Akademii Medycznej przy ul. Rybackiej 1 organizuje prezydium Zarządu Środowiskowego AZS uroczyste plenum Zarządu Środowiskowego. W porządku obrad przewidziane jest przeniesienie uchwał II Plenum GKFF, oraz wybór delegatów i obserwatorów na zjazd krajowy w Warszawie. Obecność wszystkich członków AZS-u obowiązkowa.

Na cenzurowanym

Niedbalstwo, czy zła wola?

Od dwóch lat władze sportowe czyniły starania, aby udźwignąć stosunki, panujące w polskim żeglarskim. Starania te w dużej mierze dały dobre rezultaty. Poszczególne, dawniej ekskluzywne kluby, przeszły reorganizację. Dopływ nowych członków, przeważnie

nie młodzieży robotniczej, gwarantował, iż praca nad umasowaniem żeglarskiego idzie w dobrym kierunku. Jednym z klubów, który ma największe możliwości rozwojowe, który najbardziej w sposób najbardziej właściwy wszedł do zakładowych, który żeglarskim zainteresował pracujących na stoczniach czy halach robotników, traserów, palaczy i innych, dają im przez szkolenie i treningowe rejsy możliwość zdobycia wiedzy i wypo czynku pod żaglami, jest szczyt „Stal”.

Niestety w sekcji żeglarskiej Stali kierownictwo nie reprezentuje interesów członków. Najlepszym tego dowodem były ostatnie regaty. Z niewiadomych żeglarskich „Stali” powodów, kierownik sekcji, ob. Kościński, nie zgłosił do regat jednostek swego klubu. Członkowie Stoczni Jachtowej w ostatniej chwili zgłosili się sami. Jednak jednostki ZS Stal „Stocznia Szczecińska” nie startowały co spowodowało wielkie rozgorzyczenie wśród członków.

Warto by tą sprawą zainteresowały się władze klubu, bo wiem przyczyną może być zwykła niedbalstwo, mogą tu mieć jednak miejsce również głębsze i bardziej szkodliwe intrzygi.

Ze świata

BUDAPESZT. Znała pływaczka węgierska, Ewa Szekeły, ustanowiła nowy rekord krajowy na 400 m. dowolnym wynikiem 5.15,4. Po drodze Szekeły poprawiła również rekord na 300 m. osiągając czas 3.58,8.

PRAGA. Na wniosek przewodniczącego Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Sportu wicepremiera gen. Swobody rząd czechosłowacki powołał do życia Instytut Sportowy im. Tyrza w Pradze. Za daniem tego Instytutu będzie wychowanie wysokokwalifikowanych sił instruktorskich.

WARSZAWA. Do Warszawy przybyła delegacja Komitetu Sportowego NRD. Celem wizyty jest zapoznanie się z osiągnięciami i kierunkiem rozwoju polskiego ruchu sportowego oraz organizacją, programami i metodami szkolenia fachowych kadr.

A. KOPTIAJEWA

Miłość

dr. Arzanowa

Tłumaczenie Zofii Łapickiej 36

Tawrow zdobył się na niewiarygodny wysiłek, przewrócił się na bok, potem na brzuch i już tracąc z oczu muszkę wypalił w kierunku, gdzie zwierzę ukryło się w gnie. Potem wszystko zniknęło, stracił przytomność.

CZĘŚĆ DRUGA

50

— Muszę go zobaczyć! — rzekła Olga do Pawy, która przybiegła natychmiast dowiedziawszy się, że myśliwiec - Jakut odnalazł Tawrowa w tajdze... w odległości... prawie stu kilometrów od Kamienuski i przywiózł go tutaj.

Tawrow miał zranioną nogę, przetransportowano go na noszach. Był bardzo chory.

— Jeżeli on umrze, nigdy sobie tego nie wybaczę! — mówiła Olga ze łzami w głosie.

— Dlaczegożby miał umrzeć? Skąd takie przypuszczenie? — zaoponowała Pawa, która zdążyła dowiedzieć się już wszystkiego dokładnie. — Teraz, gdy znajduje się już pod opieką lekarzy i skrzydłami doktora, na pewno nie umrze! Oni go już wykurują! Nie ma jednak sensu na razie go odwiedzać, słowo daję!

Przede wszystkim jest nieprzytomny. A po za tym skompromituje się nani zupełnie niepo-

trzebnie. Nie należy tak nierozsądnie postępować. Zrobią mu operację... no tak! — odpowiedział Pawa na przerażony wzrok Olgi. — Ma zranioną nogę poniżej kolana, ale złamanie nie jest jeszcze zastarzałe. Mówię, że to łatwo zoperować. Niech inżynier wróci najpierw do siebie, a potem pojedziemy razem go odwiedzić. To będzie wyglądało przyzwoicie.

— To zadziwiałe, — mówił doktor, przejeżdżając po pokoju dużymi krokami. — Pamiętasz Olu, opowiadałem ci o poszukiwaczu złota, Firsowie... Widziałas go chyba, taki rosy chłop... szkorbut zeżarł go zupełnie, był umierający. A teraz po jednym tygodniu... po ośmiu dniach. Musisz go koniecznie zobaczyć! Zupełnie się odrodził. Wypróbowałem na nim wszystkie moje odwary: z igieł sosnowych, z modrzewia, porzeczek i cedru. I ten karłowaty cedr okazał się najlepszy. Rezultat przeszedł moje ścisłe oczekiwania. Wiesz, on już naszł!

— Kto... Tawrow? — spytała nieprzytomnie Olga, zajęta reperowaniem świątecznego garnituru doktora.

— Tawrow? Tak. Ale nie w tym dziwnego. Nadzwyczajne jest natomiast, że siedzi Jakub Firsow!... Tak się strasznie cieszył Wiesz, Olu — doktor zatrzymał się przed żoną — będą teraz leczył w ten sposób wszystkich chorych!

Iwan wziął ze stołu cedrową gałązkę i pogładził ją czule. Mieszkanie wciąż jeszcze zawałone było gałązkami, stoły zaspane sosnowymi igłami, podłoga w kuchni była w niektórych miejscach zielona, zwiastująca koło pieca, i wobec tego intendent oblecał Oldze pomalowaną podłogę.

— Trzeba tylko podłogę najpierw zaszpaczować i postarać się o... no z 50 kg pokostu.

Olga zupełnie nie w porę napomknęła mężowi o tym malowaniu.

— Dobrze, niech maluje — zgodził się doktor, ale od razu się rozgniewał. — Pięćdziesiąt kilogramów pokostu? Na trzy pokoje? Czy chce nas wykapać w pokoście? Pokazywałem im w ubiegłym roku w szpitalu, jak należy malować podłogi! Widocznie zapomnieli! Och, ci intendenci! Przy każdej okazji chcą sobie porządnie zarobić! Pięćdziesiąt kilogramów! Nawet na cedrze chcą skorzystać! — Doktor zamilkł, uśmiechnął się zupełnie nieoczekiwanie, trochę nieśmiało potarł ją i tak już sterczące włosy i nie wytrzymawszy rzekł:

— Wiesz, o czym marzę? Czego bym chciał?... Gdyby mi się tak udało wyleczyć wszystkich chorych na szkorbut... Może dostalibyśmy jakiś order? Co? Jak myślisz? To by było fajno, prawda?

— Naturalnie — potwierdziła Olga, Marzenie o sławie, wypowiedziane pierwszy raz przez męża głośno, zdziwiło ją swoją bezpośredniością i pozorną niedbałością, wynikającą ze skrupowania.

— Przyjdiesz zobaczyć molch ozdrowieńców? — spytał całując ją przed pójściem do pracy Iwan. — Możesz nawet o nich napisać — dodał z uśmiechem.

— Nie, sam o nich napisz — odrzekła sucho Olga, dotknęła jego uśmiechem. — Ale na pewno przyjdę ich zobaczyć.

51.

Miała teraz powód, by pójść do szpitala. Pawa zdolała odwieść ją od zamiaru odwieźć zaraz pierwszego dnia, potem latając i plotkując po osiedlu nabawiła się anginy i Olga, porwycza, ale nie zbyt stanowcza, że stała pozbawiona towarzyski. Przez te wszystkie dni żyła w stanie gorączkowego

napiecia. Na pozór wydawała się jednak spokojna, bo nie reagowała zupełnie na otaczający świat.

— Dlaczegoż jesteś taka dziwna, jak nie z tego świata? — zauważył wieczorem Iwan. — Co ci jest? — spytał niecierpliwie (spiesz się dokąd).

— Nic mi nie jest — odrzekła zimno Olga, gotowa od razu wybuchnąć rozdrażnieniem w odpowiedzi na jego uwagę. — Czy muszę chodzić wokół ciebie w podskokach i z uśmiechem?

Arzanow machnął tylko ręką i gest ten, wywołany zmartwieniem, że żona tak mówi, i chęcią niewszczywania kłótni, został też nieodpowiednio przez Olę zrozumiany.

— Nigdy się mną nie zajmował całym sercem — mówiła teraz, będąc sama w mieszkaniu. — Zawsze byłem na drugim planie. Jak jakiś mebel domowy! Nie — raczej jak służąca do wszystkiego — ciągnęła dalej, coraz bardziej oburzona na męża, i zapominając od razu o wszystkim, co dla niej dobrego zrobił.

Olga namacała napaść, wzięła machi nalnie igię, lecz nie szyla: zamysliła się znowu.

— Potrzebna mi jest mężowska pomoc i przyjaźń, a nie pobłażliwe uśmiechy — rzekła zrozpaczona, zgnębiona myślą o przepaści duchowej, która otworzyła się między nią i bliskim jej człowiekiem. — Dlaczegoż mam takie zaufanie do Tawrowa? Może to jest, zwykłe samooszukiwanie się? — Serce jej tak się ścisnęło, że zamarla w bezruchu. — Jeszcze co? — rzekła Olga i wstała z roztargnionym uśmiechem. — Co ja wymyślam?

(Dalszy ciąg nastąpi)